

Ob. Krak. H. 2.
15024 T

Sejm czteroletni Tom I

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788-1789.
R. 1788.

- 1.) Ankwicz Józef 1. 27/X 1788.
- 2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
- 3.) Brzostowski Michał 3. 27/X 1788.
- 4.) Browski Hieronim 4. 19/VIII 1788.
- 5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
- 6.) Czacki Michał 6. 23/III 1788. 7. 15/XI 1788.
- 7.) Czartoryski Adam 8. s. d. 1788.
- 8.) Górski Stan. August 9. - 24/X 1788.
- 9.) Krasiński Jan 10. - 22/X 1788. 11. 4/XI 1788. 12. s. d. 1788.
- 10.) Kublicki 13. - 15/XI 1788. 14. s. d. 1788.
- 11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
- 12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
- 13.) Poniatowski Michał prym. 17. - 27/X 1788.
- 14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 17/X 1788.
- 15.) Potocki Stanisław 19. - 27/X 1788.; 20. 5/XI 88.; 21. 24/XI 88.
- 16.) Projekt. podatk. dla powiększenia wst krajowych 22. s. d. 88
- 17.) " do konstytucji (m. Kalisz) 23. s. d. [1788]
- 18.) Prośba Księstwa Kazimierskiego do króla i Stanów. 24. s. d. [1788]
- 19.) " szlachty we wsiach Turznej i Horszcy 25. s. d. [1788]
- 20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
- 21.) Radziejewski Michał 27. 3/XI 88
- 22.) Reprezentacya do J. K. Mei przez Marszałka konf. 28. 4/XI 88
- 23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X 88
- 24.) Sokolowski Serafin 30. 27/X 88.
- 25.) Stanisław August 31. a) 7/X 88. b) 6/XI c) 6/XI odroc. wyd.
- 26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d. [1788.]

- 27.) Stroynowski Walerjan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88
 28.) Suchodolski Wojciech 35. 7/X 88. 36. 11/XII. 88 67. 16/II 89
45. 3/II 88 68. 10/III. 89. 69. 4/VIII 89
 29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88.
 30.) Szembek Krystof bp. 38. 27/X. 1788.; 39. 13/XII 88.; 40. 15/XI. 88
 31.) Zabiello Symon 41. 3/XI. 88.; 42. 24/X 88
 32.) Zaleski 43. § 1. d. [1788]
 33.) Zatuski Teofil hr. 44. 27/X 88.; 46. 19/XII 88
 Rok. 1789

- 34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. 1. d.
 35.) Chomiński Maksimierz: Wyturzenie praw żydów w Warszawie. 48.
 36.) Czetwertyński Janusz 49. 24/III.
 37.) Krasieński Adam bp. 50. 28/VIII.
 38.) Lustracya dymów iwołanie ludności 51. 20/VI.
 39.) Ożarowski Piotr 52. 30/I.; 53. 15/I.
 40.) Pomiński Adam: [Poroz przed sąz od sejm.] 54. 26/VIII. №. 55. 29/III.
 41.) Prawa względem ofiary na powiekrzenie sił kraj 56. 4/II.
 42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.
 43.) ~~Uwaga~~ Sposób dawania rekrutów w Choronie i d. X. Lit. 63. 4/XII.
 44.) Suplika gromady Starostwa Młodzieżyńskiego 70. 8/X.
 45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.
 46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.
 47.) " [w sprawie oddalenia stanu wojsk. od przywilejów obywatelstwa w Polce] 73. 1. d. 1789.
 48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.

10
G Ł O S

JASNIE WIEMOZNEGO JMCI PANA

KRASINSKIEGO

POSŁA Z WOIEWODZTWA PODOLSKIEGO

M I A N Y

in Turno Dnia 22. gbra 1788.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY PRZESWIETNE
ZKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

Nie żadnym Duchem strònym, bo ten każdego Obywatela wolnego Narodu ktòren nie inny cel mieć powinien, iak Dobro Publiczne kazi koniecznie — Nie Duchem przeciwności, bo ten podłych tylko umyślow udziałem, lub cudzego natchnienia cechą — Interes, ani prywatną mądrą władzą, bo od żadney nie pensyonowany Potencyi, obstaiać przy winnych obowiązkach Oyczyznie, utracić zysku tego lękać się nie mam przyczyny — Podle też powoduiąc się ich rozkazom na utwierdzenie przemocy, powiększenia płaty niemogę mieć nadziei — Idę więc za własnym moim przekonaniem, a wierność dla Tronu W. K. Mości i te obowiązki, ktorem z pierwszym powietrza oddechem dla moiey zaciągnął Oyczyzny przewodniczyć mi będą. —

Na dniu wczorayszym słysząc wiele Głosow, nie mogłem stać się na te nie czułym, widząc, że wszystkie niemal zmierzały przeciwko udzielności Rządu Naszego, mniej mnie już zastanawiają nieprzyzwoite Noty Rosyiskiey wyrazy, kiedy treść onych od Polaków utrzymywaną widzę — Sądziłem dotąd, że żaden Polak ozieble znieśćby nie mógł ni podle zezwolić, by los iego od cudzey zawisł woli — Bo iużby niewolnikiem, nie wolnym nazwaćby się musiał Polakiem — Omylony w tym mniemaniu, tym mocniejszy znam teraz moim obowiązkiem stosownie do niektórych wniesień uczynić zastanowienie.

Powiedziano tu było, że Traktaty zrywamy, czyniąc w rządzie Naszym odmiany, gdyż ten między Prawa Kardynalne umieszczony i zagwarantowany zostaie; co do Gwarancyi po światłym iey w tey Izbie objaśnieniu, względem iey obowiązkow każdego, nieuprzedzonego, ani interessowanego sprawiedliwie myślącego sędzę, nic dodać niemam — Co do drugiego dosyć powiedzieć, że również te względy Seym 1776. wiązały, zastanawiać by go były powinny — Jednakowoż ten bezwzględnie 1775. ustawy zagwarantowane między Kardynałnemi Prawami umieszczone odmienić ważył się, znał to bydź w swoiey mocy, i udzielności swoiey, w tey mierze od nikogo zaprze-

czoney nie miał — Powie tu kto może, że te odmiany za zezwoleniem Trzech Dworow nastąpiły — Bo Nota te uprzedziła — Przyznać to muszę, bo to było działaniem Kanclerza, Biskupa swój wzrost podłej podległości i czołgającym podchlebstwu winnego, a bezpieczeństwo własne i trwałość szczęścia swojego na ślepym Rosyjskim rozkazow wykonywaniu za radę czyniącego — Ale nie było wolą Narodu, ani zlecenia mu danego — ani zapytania Ministrow, ani tych odpowiedzi w Prawach Naszych śladu nikt nie okaże — wiązać nas to nie może — Jeżeli więc poprzednicze Seymy poprawy bez zrywania Traktatow czynić mogły, za coż dzisiejszy tej władzy mieć nie może — chyba dla tego, że odmienne okoliczności — umysły Polakow mniej cudzey woli powodującemi czynią —

Wnieziono także było, że w odpowiedniej Nocie Posłowi Rosyjskiemu negocyacye czynić przyrzekliśmy, a przeto stosownie do odmian rządu nastąpić mianych, aby z J.W. Posłem negocyacye rozpocząć radzono — Przeświadczony dotąd z samych Noty wyrazow, że z Dworami wszystkiemi traktować o lepszym byciu Kraiu Naszego będziemy, nie mogę przystać na to, aby to co o Dworach powiedziano, z udzielnoscia Rzepltey zgodnie, do Posła stosować się mogło i do Rządu odmiany ściągalo się —

Nie ma Seym mocy odmieniać swoich ustanowień, a gdy ten w odpowiedzi daney Najjaśnieyszemu Krolowi Jmości Pruskiemu oświadczył, żeśmy wolni, nikomu niepodlegli — iakże teraz nadciągac przeciwne można wyraz poźniej daney odpowiedniej Noty, dla ustanowienia formy Rządu Naszego podległości — Gdybyśmy odmiany tegoż bez negocyacyi z J. W. Posłem, uczynić nie mogli, gdzieżby była Nasza udzielnosc? w czym niepodleglosc?

Wewnętrznych urzadzeń kto u siebie samowładnie stanowić mowcen nie jest — ale cudzey woli naklonienia potrzebuie, iuz tym samym Pana nad sobą uznaie, dotąd iednak Rosyja ani Prawem wojny, ani żadnemi Traktatami, Nam wiadomemi zwierzchniczego nad Nami nie nabyła Prawa — Zadnego śladu iey się poddania nad Nami nie okaże — zkądże więc można tak przeciwne udzielnosci Naszey czynić wnioski — że bez negocyacyi z J.W. Posłem, żadnych polepszeń, ustaw Naszych odmian, i innych z udzielnosci wpływających czynności działać Nam nie wolno — Takowe wniesienia sprzeciwiają się Traktatom, independencyą stanowiącym Naszą, niepodleglosc, a przeto wolnosć Rządu Naszego zabezpieczającym — Skutkiem to nazwać można tego nieszczęsnego wpływu — do Rządow Naszych, ktorego od Traktatu Grzymałowskiego sprawiedliwie Panowaniu Jana III. wyrzucanego — Ciągami Panowań Augustow i W. K. Mosci nie raz smutno staliśmy się ofiarą — Aby więc ta influencya tak szkodliwą dla Nas teraz nie była — Raczysz Miłościwy Panie z Stanami Skonfederowanemi do właściwego przywiązuąc się Noty odpowiedniej znaczenia — Nominować Posła takiego, któryby w licznych Przodków swoich szeregu widział cnoty i Obywatelstwa obraz — Za tych idąc torem i przewodnictwem wiernie dopełnił co mu od Stanów zleczone będzie, i przełożył Najjaśnieyszemu Imperatorowej Jmości krzywdy dotąd Jey może nie znaiome udzielnosci Rządowej, iako i w Kraiu Obywatelom w Domach własnych czynione, oraz oświadczył, że Rząd Tey Monarchini na samey sprawiedliwosci zasadach wparty, i tą oznaczony filozofią, która wszystkich czynow Wielkiej Katarzyny jest oznaką, chociaż jest słodka, Nam iednak Ciebie za Krolamającego nieznośnym staćby się musiał — Zapewne przestanie Jey wielka Dusza na przyrzeczonych obowiazkach przyjaźniej, y podług

prawdziwego znaczenia Gwarancyi z Nami postąpi — A idak za Przykładem Nayiaśnieyszego Krola Jmci Pruskiego, Rządu Nam wzbra-
niać nie będzie, i z Ludu niepodległego swoje Ustawy i Krola ma-
iącego czynić Nas nie będzie podległemi i na równi z swoiemi stawiać
Prowincjami nie zechce. —

Przyiaźń, z którą się Wasza K. Mość: zawsze dla tey Monar-
chini oświadcza, wzajemnością płacona byź musi, skutek więc po-
myślny zaręcza czynić się mianych w Petersburgu negocyacyi. —

W tym iednak miejscu, pozwol, Miłościwy Krolu, przypomnieć
sobie, że związki przyiaźni obowiązują serce człowieka, ale Krol
Panujący zawsze wiernemu sobie i w przywiązaniu nieobojętnemu
Narodowi, pomyślności jego i tych miłych związków uczynić powi-
nien ofiarę —

Narodu szczęście i pomyślność dla Pana byź powinno wszyst-
kim, procz Narodu wszystko niczym i obojętnym.

Dopełniając obowiązku Notą odpowiednią JW. Posłowi Rossyi-
fkiemu od Stanow Skonfederowanych i W. K. Mci wziętego, zechcesz
N. Panie do wszystkich Nam ościennych Dworow, Posłow wysłać,
a przeto i do Porty Ottomańskiej, z oznajmieniem Jey o przychyl-
ności Rzeczypospolitey i chęci wiernie iey dochowania Traktatow o
wzajemność prosząc. — Ten krok dla bezpieczeństwa Woiewodztw na
Pograniczu będących, tak iest potrzebny i zwłoki niecierpiący, iż iako
Posel z iednego z tych Woiewodztw tym troskliwiey o tę Łaskę u Tro-
nu Pańskiego składam proźbę. —

Wystawiony tu slyszalem ieszcze przyszłości nieszczęścia na
Nas ściągnąć się mogącego Obraz, iezeli słabi iak iestesmy niepodle-
głość Narodu utrzymując, pęta na Nas włożone Gwarancyą zerwać
usiłowac będziemy — Przyznać to muszę, że w szczęśliwszych
czasach Polłki, Obywatel mógłby się lękać tego widoku, ale My na
coż mamy sobie próżne w przyszłości wystawiać straszzydła, kiedy
tego nieszczęścia, ktorego Nam się lękać każą, od 24 lat nieustannie
doznaiemy. Nasz Kray cudzym gwałcony Zołnierzem, Senatoro-
wie z Senatu z pod Boku W. K. Mości wraz z Poslem porwani i z
wzgardą Praw Narodow w postaci Jeńcow na Syberyą wywiezieni,
po Prowincyach tąż samą ręką wkładane na Obywatelow kaydany,
na Seymikach Obywatel krwią obcego Zołnierza zboczony, na tru-
pach Poslem obierany, w zamian wolności iezeli nie śmierć to rany
odbierał — W domu Obywatel nie dosyć bezpieczny, szczęśliwy,
iezeli honor i zdrowie swoim mógł okupić majątkiem — Ludzi
wybory, werbunki, furaze nieustanne i podwody niepłatne, z zniszcze-
niem dobytkow do Fokszan aż pędzone, Lazaretow opatrywanie,
ktore okropną powietrza Nam na pamięć przywodzą klęskę — Je-
dnym słowem Woyna Turecka za Naszą czyniona pomocą, Rossy-
zysk i sławę przyniosła Nam w zylku żal, nędzę, uciemienie ii
iez nieustannych wylewu przyczynę. — Możeż iuż byź Stan Nasz
okropnieysz nad ten, widzieć się zawsze pod rozkazem dumnie roz-
kazującego Cudzoziemca? — Czegoż Nam się więcey lękać w przy-
szłości zostaię — a że cudzego łakomstwa plonem stać się nie mo-
żemy, zaręcza Nam sposob myślenia wielkomyślny i z Charakterem
zgodny zawsze Nayiaśnieyszego Krola Jmci Pruskiego, ktory Nas
żąda mieć nie tak iak Moskwa niewolnikami, ale sprzymierzeńcami i
przyiaciołmi, obok Noty dwoch Dworow położone każdego o tey
przeświadczą prawdzie.

Iezeli Ziemia Nasza krwią iuż rumieniła się Obywatelow
ciągiem kilkoletnim, iezeli wzajemne współ. Braci niszczenie, ięć

ludu, mogiły gęsto sypane to mieczem przewodzących Nieprzyjaciół wyciętych Polaków, to od mężnie broniących swoich swobod, zniszczonych Nieprzyjaciół na wzajem oznaczały zemsty ofiarę, z których powietrze зараżone połykającym go śmierć przynosiło. — Powodzącego się Kraie Nasze z ludności wyplenili, a Wsie osiadłe i Niwy bujne Rolnikowi pierwej wydające plony, wstepy rzutem niezmiernie oka i zwierząt dzikich siedliska zamienione zostały; mogiły zaś Nam to z krewnych, to Ziomków, Przyjaciół lub powinowatych strasznych ofiar wystawiają widoki, było to dziełem rozpaczki i oburzenia Narodu przeciwko Moskwie pod pozorem świętej przyjaźni przemożnie Nam Prawa stanowiącej.

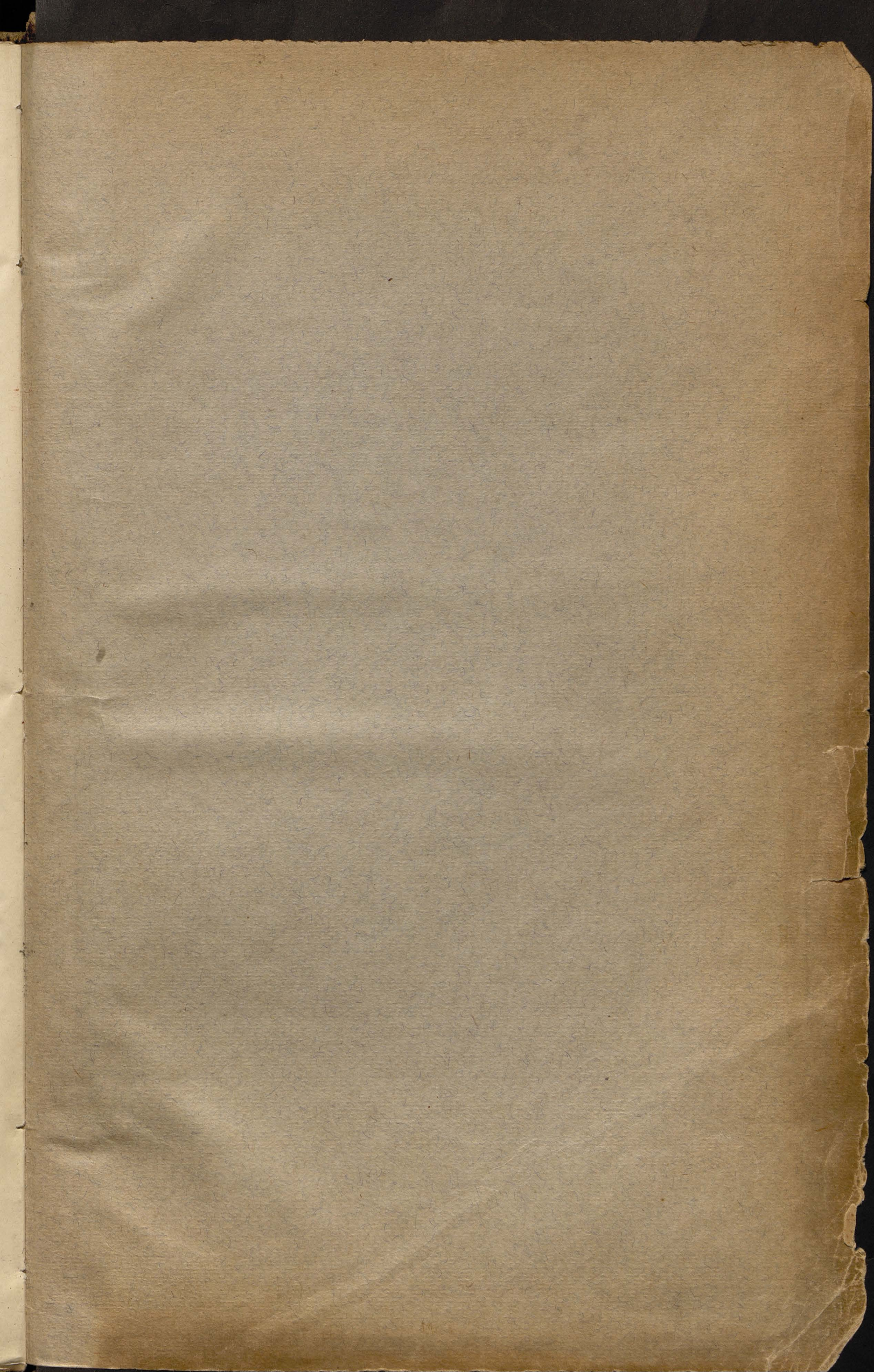
Narodzie! wystawiłem ci ten Obraz nieszczęścia Naszego, abys się przeświadczył, że próżno, przyszłością ustraszyc Nas żądasz — więcey doznać nie możemy nad to, cośmy ucierpieli, zrzucić zaś iarżmo z siebie niewoli, terażniejsze tylko pozwalają okoliczności.

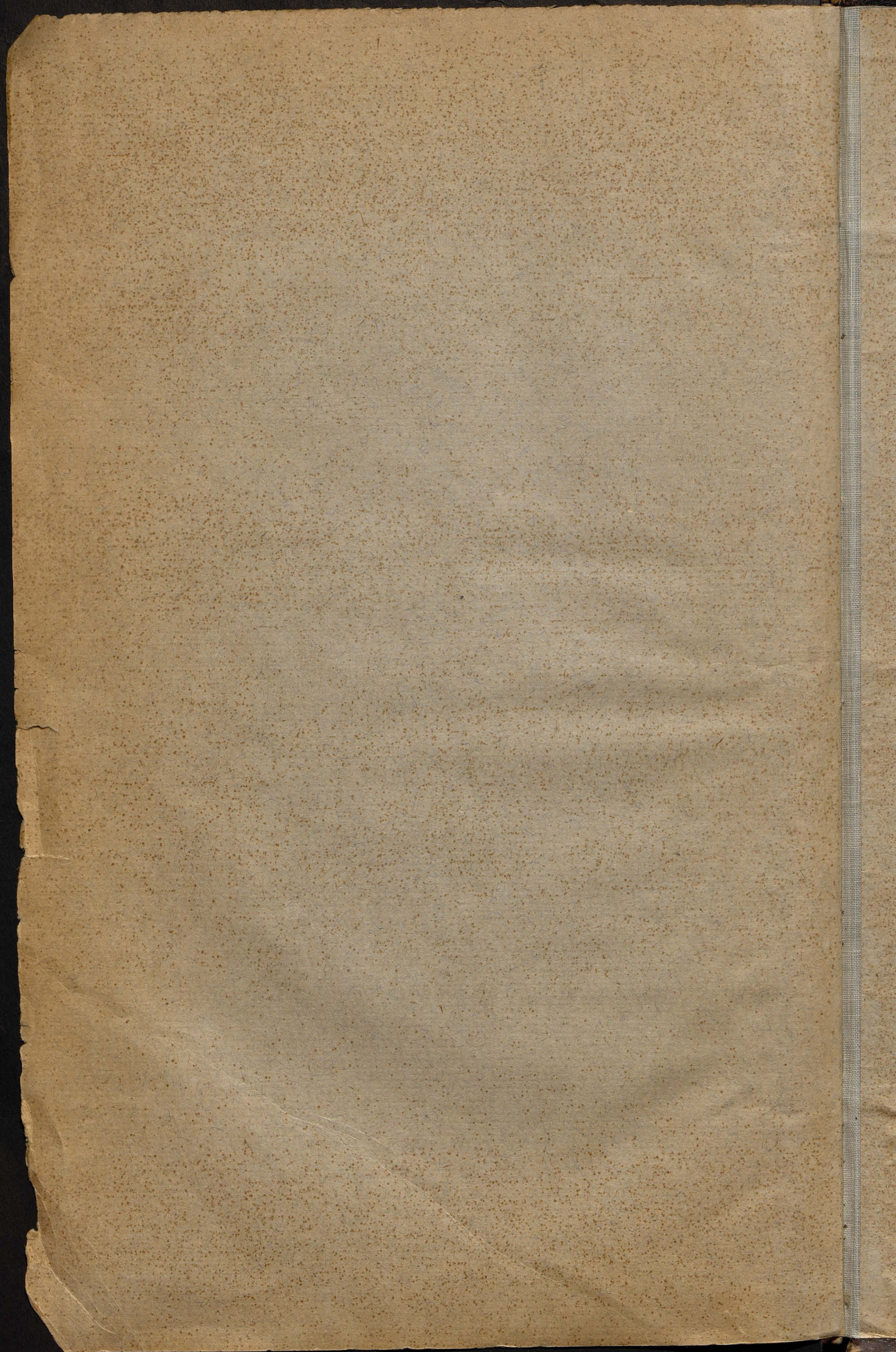
Kończmy tylko to, do czegośmy wstepy uczynili, naszą zawsze utrzymując udzielnosc, a sposobni będziemy zamienić te haniebne więzy, ktore mi zkrępowani jesteśmy w słodkiej przyjaźni związku.

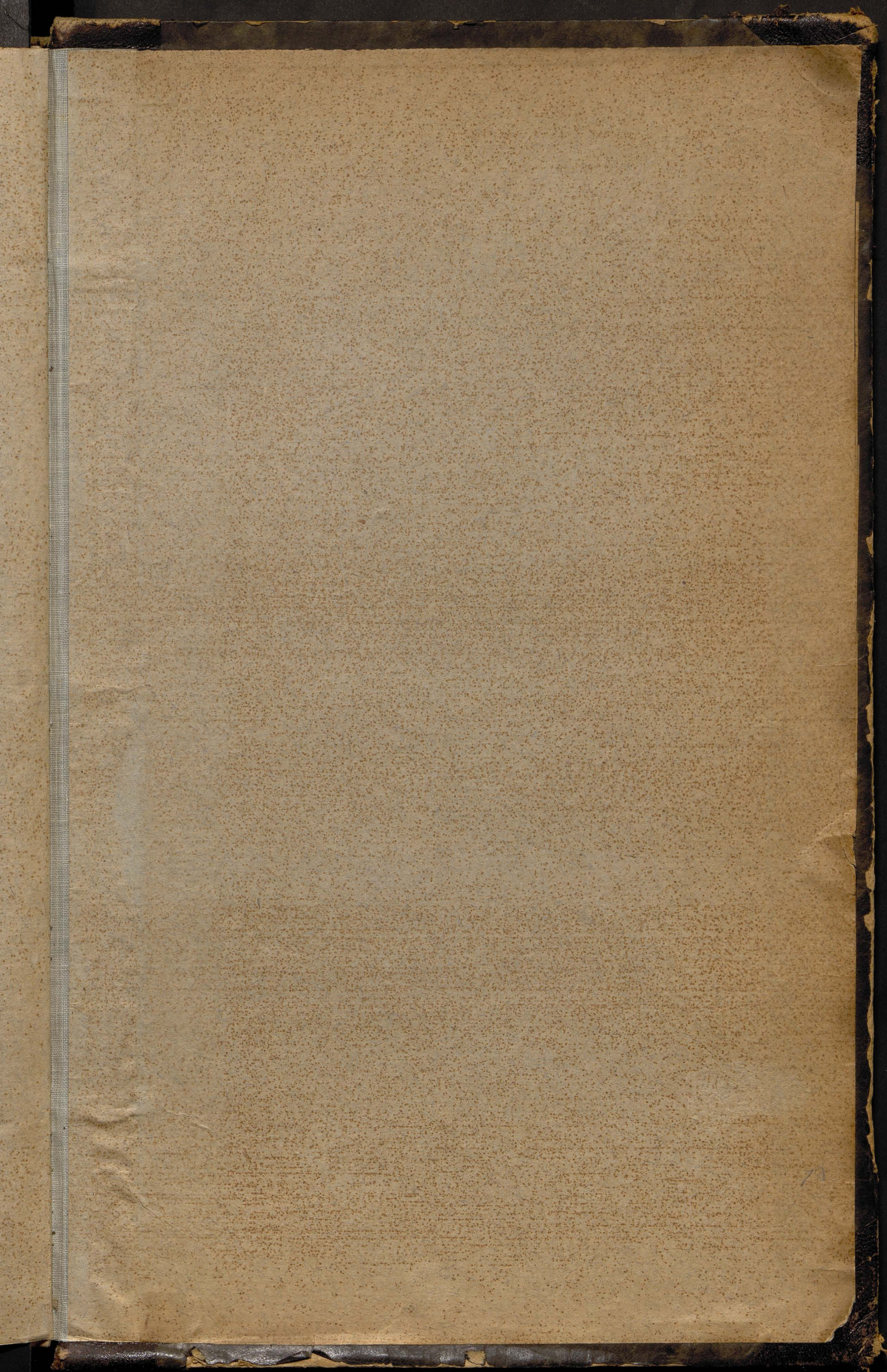
Najjaśniejszy Panie, są wzajemne obowiązki między Panem a ludem Mu pogległym, Pana, by bronił niepodległości jego, a Narodu by przy Krolu obstać z życia swojego czynił ofiarę. — Zna tę powinność Polak a dopełnić tey znać będzie najmiłszym swoim dla Krola i Oyczyzny wywiązaniem się.

By do pełnienia tych powinności mogli się Narod stać sposobniejszym, już dobrowolną utworzył subskrypcyą, gdzie nacisk cnotliwie myślących niolących udziału swoich majątkow okazuje, że co czują razem i dopełniają, i że nad los swojej Oyczyzny nic droższego nie znają. — Pozwol Miłościwy Panie, aby ten Narod okazujący swolennymi czynnościami, że wart swojej używać wolności, i bydź szczęśliwym, mógł swoje tak prowadzić Obrady, iak niepodległemu przyzwoito Narodowi, i te do utrzymania swojej niepodległości stosownie zwracać.

Zwracam się teraz do Propozycyi in Turno będącej, Prawa do okoliczności zawsze stanowiące, te ich trwałość lub odmiany potrzebę stanowią. — Poprzednicze więc Prawa wcale wiązać udzielnosci Stanow Skonfederowanych nie mogą i od nich zupełnie zależy tych utrzymać powagę, lub stosownie do okoliczności przeciwne wydać wyroki — tym samym już iako poźniej wydane niszczą poprzednicze i Prawem się stają — 64. więc Roku Prawo o wyborze Kommissyi, zawadę tu bydź nie może — Zarzut, iakoby w przypadku obierania Kommissyi Woyskowej po złączeniu Izb niesprawiedliwości byłoby powodem, bo ta nie usprawiedliwiona z swoich czynności, mogłby los na źle urząd sprawującego paść Kommissarza do dalszego w Kommissyi zafadania. — Przeto zamiast kary nadgrodeby odbierał — Była ta zawada sama i dla Rady; iednak iey wyboru nie tamowała — Przeto i tu za przeszkodę brano bydź nie może; a ponieważ 1775. Roku Traktat zagwarantował wybor Rady i dla tego przeszkadza tu obraniu pierwej Kommissyi. — Ja iako Gwarancyi nie uznaję nad Rządem wolnym, a ten Traktat u dzielnosci Rzpltey uwłaczający Krwią własną zmazać życzyłbym sobie — Przeto abym względem niego najmniejszey nie okazał obojętności, affirmative z mieysca mego *Votum* daię.









SE JMI

ET PROPHETI

MOWY ESTAW

I. PSMA

1788-89